



GŁOS PABIANIC

Cena numeru 2 zł.



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 4 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 34 (956)

Markos parceluje majątki króla

W wyzwolonym okręgu Aya rozdzielono między chłopów greckich majątki króla Pawła

RZYM PAP. — Radio Wolnej Grecji komunikuje, że rada ludowa okręgu Aya, postanowiła rozdzielić pomiędzy majorolnych 3.500 ha ziemi, należącej do jednego z majątków króla Pawła.

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że na ostatnim posiedzeniu rady ministrów Wolnej Grecji — generał Markos wygłosił szczegółowe expose o sytuacji politycznej i wojskowej. Naczelny wódz armii demokratycznej złożył szereg projektów natury wojskowej — jeden z projektów zajmuje się sprawą przeprowadzenia powszechnej mobilizacji, przy czym w tym celu powołano specjalną podkomisję.

Minister spraw wewnętrznych, Johannides, omówił ostatnie osiągnięcia na terenach wyzwolonych. Pomimo licznych trudności, uruchomiono już 200 szkół powszechnych, zaś liceum pedagogiczne szkoli nowe zastępy nauczycieli. Wszyscy uczniowie otrzymali już bezpłatnie podręczniki.

Reforma rolna została zrealizowana w ponad 90 procent, a najważniejszym obecnie

zagadnieniem jest sprawa wyżywienia ludności na wyzwolonych terenach.

Rada ministrów postanowiła zwrócić się z apelem do całego narodu greckiego o zwiększenie wysiłków na rzecz pełnego wyzwolenia kraju i przywrócenia rządów demokratycznych. Ponadto postanowiono ogłosić powszechną amnestię oraz unieważnić wszystkie trans-

akcje, dokonane za czasów okupacji hitlerowskiej ze szkodą dla klasy średniej.

RZYM (PAP) — Rozgłoszonia Wolnej Grecji komunikuje, że rząd generała Markosa postanowił zwolnić postać liberalnego, Koutso Petalosa, wziętego w styczniu do niewoli przez oddział armii demokratycznej. Decyzja nastąpiła na skutek podeszłego wieku zatrzymanego.

Nowy sukces górników

W styczniu wydobyto 5.690.760 ton węgla

KATOWICE PAP. — W ciągu 25 dni roboczych stycznia rb. przemysł węglowy osiągnął 5.690.760 ton wydobywania węgla kamiennego, wypełniając miesięczny plan produkcji w 107,5 proc.

Na pierwsze miejsce w wykonaniu planu produkcji wysunęły się następujące zjednoczenia: węglowe: rudzkie — 694.515 ton (111,1 proc. planu), dolnośląskie — 298.345 ton (110,5 proc.), bytomskie — 522.970 (110,1 proc.), da-

browskie — 649.008 ton (110 proc.), oraz chorzowskie — 639.807 ton (109,3 proc.).

Pod względem wydajności przoduje zjednoczenie chorzowskie, w którym wydajność przeciętna wyniosła 1,377 kg — na robotnikodniówkę. Następnie katowickie, które osiągnęło 1,331 kg i rudzkie — 1,326 kg.

Plan załadunku wykonano w styczniu rb. w 108,7 proc., załadowując ogółem 4.345,663 tony



CARLOS PRESTES oskarża

Przywódcę rozwiązanej partii komunistycznej w Brazylii — Carlos Prestes podpisał manifest do narodu brazylijskiego — oskarżający rząd o dyktaturę, gwałty i system faszystowski.

W czasie posiedzenia parlamentu brazylijskiego jeden z socjalistycznych posłów odczytał manifest Prestesa. W manifestie tym Prestes stwierdza, że sytuacja polityczna, ekonomiczna i finansowa Brazylii jest tragiczna i wzywa robotników do walki z obecnym reżimem.

Delegacja rumuńska w Moskwie

Premier Groza i min. Anna Pauker przyjęci przez min. Mołotowa

MOSKWA, PAP. — Wczoraj przybyła do stolicy ZSRR rumuńska delegacja rządowa z premierem Groza na czele. W skład delegacji wchodzi ponadto minister spraw zagranicznych Anna Pauker, minister przemysłu i handlu Georgiu Dej oraz minister pracy — Radaczanu.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami obu państw, gości rumuńskich witali: wicepremier i minister spraw zagranicznych Mołotow, wiceminister spraw zagranicznych Zorin, wiceminister handlu zagranicznego Kru-tikow i inni. Przybyłych witali również członkowie ambasady rumuńskiej oraz szefowie szeregu ambasad i poselstw, akredytowani przy rządzie radzieckim.

Po odebraniu raportu dowódcy kompanii norowej, premier Groza złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, iż od czasu poprzedniego jego pobytu w Moskwie, nastąpiło znaczne pogłębienie przyjaźni radziecko-ru-

muńskiej, wzrosło zrozumienie wzajemne oraz zacieśniła się współpraca kulturalna między obu państwami. „Wdzięczni jesteśmy Związkowi Radzieckiemu za pomoc — powiedział premier Groza — która umożliwi nam odbudowę gospodarczą naszego kraju”.

MOSKWA, PAP. — W dniu wczorajszym minister Mołotow w obecności wiceministra Zorina oraz ambasadora radzieckiego w Bukareszcie Kaffaradze, odbył dłuższą konferencję z premierem Groza oraz ministrem spraw zagranicznych Anną Pauker.

Obłężenie Mukdenu

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wojska chińskiej armii ludowej otoczyły już całkowicie Mukden w Mandżurii, odcinając ostatnie połączenie z tym miastem. Wojska ludowe zaatakowały frontalnie Chin-chow przy czym pierwsze oddziały wdarły się już do miasta.

Dzercza w armii brytyjskiej

LONDYN PAP. — Według oświadczenia brytyjskiego ministra obrony narodowej Alexan dra, liczba żołnierzy, którzy zdezerterowali z armii brytyjskiej wynosi 20 tysięcy. Z liczby tej w roku 1947 tylko 3 tysiące zostało od danych w ręce sprawiedliwości.

Watykan popiera rewizjonistów niemieckich

RZYM PAP. — Niedawno pojawił się kolejny numer rocznika „Annuario Pontificio”, oficjalnego wydawnictwa Watykanu na rok 1948. Jak wynika z treści tego rocznika, Wrocław jest diecezją niemiecką, biskup Karol Maria Splett sprawuje rządy duszpasterskie w Gdańsku, a ambasadorem R. P. przy Watykanie jest K. Pappee.

Trzynastu generałów niemieckich stanie przed sądem wojskowym w Berlinie

BERLIN PAP. — Trzynastu byłych generałów niemieckich stanie wkrótce przed sądem wojskowym. Wśród oskarżonych znajdują się: Wilhelm von Leeb, — feldmarszałek, uczestnik inwazji na Czechosłowację, Polskę, Holandię i Francję, Hugo Speerle — feldmarszałek, b. dowódca legionu „Condor” w Hiszpanii w latach 1936 — 37, dowódca armii lotniczej, która bombardowała Londyn w 1940 r., von Kuechler — feldmarszałek, uczestnik inwazji na Holandię, Belgię, Luksemburg i Rosję, generał Blaskowitz, — dowódca 8 armii niemieckiej w czasie inwazji na Polskę, dowódca wojsk okupacyjnych we Francji w 1940 roku, generał Hoyt — dowódca korpusu zmortyzowanego w czasie kampanii polskiej, generał Reinhardt — dowódca 4 dywizji pancernej w czasie inwazji na Polskę, generał von Salmuth — szef sztabu i dowódca grupy w czasie kampanii polskiej, generał Karol Hollidt — jeden z autorów planów inwazji na Polskę i Jugosławię, admirał Schneewind — współautor planów inwazji na Polskę i Norwegię, generał Kurt Roques — oskarżony o mordowanie jeńców wojennych, generał Reinecke — oskarżony o mordowanie rosyjskich jeńców wojennych i o egzekucje, dokonywane ze względów politycznych, generał Warlimont — pełnomocnik niemiecki u generała Franco i pierwszy dowódca wojsk niemieckich w Hiszpanii w 1936 r., osobiście odpowiedzialny za zorganizowanie egzekucji jeń-

ców na froncie wschodnim i za rozkaz mordowania sojusznicznych komandosów w Afryce, i w Europie, generał Woehler — oskarżony o zorganizowanie pracy niewolniczej jeńców wo-

jennych i o mordowanie jeńców wojennych, generał Lehman — oskarżony o współpracę z generałem Warlimontem w mordowaniu jeńców i komandosów.



Po zabójstwie Gandhiego — inspirowanym przez wiadome czynniki — w kotle hinduskim zawrzało. Rozpoczęły się ze wzmoczoną siłą rozruchy i formalne bitwy na ulicach miast hinduskich. Na ilustr. scena z krwawych rozruchów w Poona — gdzie ludność niszczyła dobytek swoich „przeciwników”.

Przyszłość kolonii włoskich

tematem obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie

LONDYN PAP. — W dniu wczorajszym wznowione zostały obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęcone zagadnieniu przyszłości kolonii włoskich.

Delegat brytyjski zgłosił pretensje swego rządu do portu Bender Ziada (Somali włoskie) i domagał się by zastępcy polecieli komisji badawczej czterech mocarstw, bawiącej obecnie w Somali dokonania odpowiednich zmian granicznych, celem przyłączenia tego portu do

Somali brytyjskiego.

Przedstawiciel ZSRR Zarubin stanął na stanowisku, iż przed podejmowaniem jakiegokolwiek decyzji w tej sprawie należy wysłuchać opinii rządu włoskiego, tym bardziej, że Włochy zostały uznane za stronę zainteresowaną w przyszłości byłych kolonii włoskich.

Po dłuższej dyskusji, w toku której Francja i Stany Zjednoczone poparły delegata brytyjskiego, uważając, że opinia Włoch nie powinna być brana pod uwagę, zwyciężyło ostatecznie stanowisko przedstawiciela Związku Radzieckiego. Zastępcy ministrów postanowili, że komisja badawcza w Somali nie będzie mogła się zająć rozpatrzeniem pretensji brytyjskiej przed otrzymaniem danych i informacji, przedstawionych przez rząd włoski.

Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów ma być ustalony porządek w jakim będą wysłuchane opinie 16 państw, które uznane zostały za strony zainteresowane w podziale b. kolonii włoskich.

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje z Waszyngtonu, że minister Marshall zaproponował zwołanie na trzecią dekadę bm. konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. Celem konferencji byłoby omówienie spraw traktatu pokojowego z Austrią

Anglicy rzucili bombę na redakcję „Palestine Post”

LONDYN PAP. — Jak informuje Agencja Żydowska, poniedziałkowy zamach bombowy na gmach redakcji „Palestine Post” w Jerozolimie został dokonany przez policję angielską. Siła wybuchu była tak wielka, że gmach redakcji został zupełnie zdemolowany a 20 osób zginęło. Straty materialne oblicza się na 300 tysięcy funtów.

Według agencji żydowskiej, zamach był aktem zemsty ze strony policji brytyjskiej wobec dziennika „Palestine Post” za jego krytyczny stosunek do polityki angielskiej w Palestynie. Stwierdzono, że materiały wybuchowe przywieziono na brytyjskim samochodzie wojskowym.

Wysoki Komitet Arabski stanowczo zaprzeczył sugestiom angielskim, jakoby zamachu dokonał Arabowie.

INDIE NA WULKANIE

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi z Teheranu, że według stwierdzonych tam wiadomości wojskowi piloci amerykańscy zatrudnieni są na irańskich liniach lotniczych. Większość tych pilotów wieła językiem perskim.

Radziecki przemysł węglowy osiągnął pod względem mechanizacji pierwsze miejsce w świecie — na przykład wydobyte węgla w Zagłębiu Donieckim pod koniec 1947 r. było zmechanizowane w 96 proc. W roku bieżącym liczba ta wzrosła do 98 proc.

Wyróżnienie uczonego polskiego

WARSZAWA PAP. — Uniwersytet w Brukseli na wniosek wydz. humanistycznego nadał rektorowi Univ. Łódzkiego prof. dr Tadeuszowi Kotarbińskiemu doktorat honoris causa.

Rektor Kotarbiński udaje się do Belgii, gdzie na zaproszenie uniwersytetu belgijskiego wygłosi cykl wykładów.

Strajk głodowy w Bizonii

Trzy miliony robotników niemieckich rzuciło pracę

BERLIN (PAP) — W dniu wczorajszym wybuchł 24-godzinny strajk głodowy blisko trzech milionów robotników niemieckich, który objął całą Bizonię, od granicy duńskiej aż do granicy szwajcarskiej. Strajk proklamowano na znak protestu przeciwko katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej w Bizonii i wyjątkowo niskim racjom żywnościowym. Jest on punktem kulminacyjnym akcji protestacyjnej, która trwa w strzelach zachodnich od przeszło 2-ch miesięcy.

W strzebie brytyjskiej do strajku przystąpiło półtora miliona pracowników biurowych, którzy domagają się wydania robotniczych kart żywnościowych. Wszystkie biura i urzędy są zamknięte, z wyjątkiem instytucji pozostających pod kontrolą brytyjskiego zarządu wojskowego. Normalnie funkcjonuje również radio oraz niemiecka agencja prasowa.

Związek Niemieckich Pracowników Biurowych podał do wiadomości, iż 90 procent jego członków usiłowało wezwania do 24-godzinnego strajku. W Hannoverze zastrajkowało 100 tysięcy pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle. W Kilonii przystąpiło do strajku na znak protestu przeciwko zredukowaniu racji chleba, pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych, instytucji transportowych oraz samorządu.

W Wirtembergii — Badenii (strefa amerykańska) oraz w Dolnej Saksonii strajkiem objętych jest około miliona robotników. Również tutaj strajk nosi charakter protestu przeciwko niedostatecznym racjom żywnościowym.

Stulecie Manifestu Komunistycznego

30 stycznia odbyło się pierwsze wspólne zebranie Lektoratu KC PPR i Centralnego Koła Prelegentów CKW PPS z referatem tow. red. Pawła Hofimana na temat stulecia „Manifestu Komunistycznego”.

Zebrań przewodniczył tow. Dietrich. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. Wudzik, Weriel, Wudel, Sekierska, Głowacki i Rybicki.

W dyskusji wysunęto wnioski w sprawie uczczenia stulecia Manifestu Komunistycznego przez partię robotniczą.

Przewodniczący tow. Dietrich wskazał celowość zapoczątkowanej przez to zebranie wspólnej pracy aktywną nad pogłębieniem znajomości marksizmu w szeregach obu partii, wiodącej ku dalszemu ich zliżeniu ideologicznemu.

Obniżenie kosztów administracji samorządowej zaleca uchwała Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — Rada Państwa na swym kolejnym posiedzeniu w dniu 31 stycznia 1948 roku, pod przewodnictwem Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej, powzięła następującą uchwałę w przedmiocie obniżenia kosztów administracji samorządowej i jej usprawnienia.

Z uwagi na to, że

1) Aparat administracyjny samorządu wykazuje przerosty w stosunku do słabo jeszcze rozwiniętej działalności celowej ze szkoda dla sprawnego działania oraz realizacji właściwych zadań samorządu;

2) Wydatki na zarząd ogólny są cząstkowo niewspółmiernie wysokie w stosunku do wydatków na cele podstawowe.

3) W pracach nad usprawnieniem aparatu i zwiększeniem wydajności jego pracy, samorząd reprezentowany przez rady narodowe, winien przodować m.in. przez zwalczanie przerostów biurokratycznych —

RADA PAŃSTWA POSTANAWIA:

1) W celu rozwinięcia pracy w dziedzinie zadań podstawowych (drogi publiczne, oświata i kultura, zdrowie i opieka społeczna, unowocześnienie rolnictwa i gospodarki publicznej) zalecać właściwym radom narodowym wydane obniżenie kosztów administracji samorządowej przez redukcję obecnej liczby pracowników administracyjnych w poszczególnych związkach samorządowych, ograniczenie wydatków na cele reprezentacyjne i przedsięwzięcie innych kroków, zmierzających do wprowadzenia oszczędności i racjonalizacji gospodarki samorządowej;

2) Powierzyć ogólne kierownictwo i nadzór nad wykonaniem niniejszej uchwały i nadcałą akcją racjonalizacji pracy związków samorządowych na terenie województwa przedmiotowym radom narodowym;

3) Zobowiązać prezydium rad narodowych do złożenia Radzie Państwa w terminie do 30-go czerwca r.b. sprawozdań z przebiegu i wyników akcji oszczędnościowej i racjonalizacyjnej.

Kancelaria Rady Państwa udzieli prezydium rad narodowych w porozumieniu z zainteresowanymi resortami szczegółowych wytycznych i odpowiedniej pomocy fachowej w przedmiotowym wykonaniu niniejszej uchwały.

Komu potrzebna była ta krew...?

Zamordowanie Gandhiego

sygnałem do wznowienia walk rasowych w Indiach

Wiadomość o zamordowaniu Gandhiego odbiła się szerokim echem na całym świecie. W samych Indiach, w Bombaju i innych miastach, wybuchły krwawe zaburzenia i żywiołowe, antybrytyjskie manifestacje.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie, kim jest zabójca Gandhiego, jakie pobudki nim kierowały i na czyj rozkaz padły strzały, które pozabawiły go życia.

Jednakże już pierwsze dane, że morderca pochodzi z prowincji Runa, kolebki ruchu skrajnie nacjonalistycznego, kierowanego przez najwyższą kastę Hindusów, rzucają pewne światło na pobudki mordercy.

Długa działalność polityczna Mahatmy Gandhiego była nieraz różnorodnie interpretowana. Bezsprzecznie Gandhi był wielkim bojownikiem o wolność narodów Indii. Niemniej jednak głoszone przez niego hasła biernego oporu i powrotu do starych, feudalnych warunków życia, było olbrzymią przeszkodą

na drodze zaaktywizowania mas ludowych Indii do walki o lepsze jutro.

Bezsprzecznie zasługą Gandhiego była niestanna działalność, mająca na celu usunięcie sztucznie podsyconych antagonizmów religijnych i politycznych między Hindusami i Muzulmanami w Indiach. Również jego bezsporną zasługą była wielka akcja przeciw niewolniczym warunkom życia 50 milionów pariasów hinduskich.

Gandhi miał wrogów wśród imperialistów angielskich. Miał on też wrogów wśród własnego narodu, gdyż walka przeciw imperializmowi, walka o wyzwolenie narodowe łączy się nierozdzielnie z walką przeciw rodzinnej reakcji i wsteczniwstwu.

Agencja Reutersa, donosząc o zaburzeniach, które wybuchły w Bombaju po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu Gandhiego, pisze, że „zajścia wydarzyły się wskutek nieświadomości ludności, która przypuszcza, że

zabójcą Gandhiego był cudzoziemiec”. Należy jednak zaznaczyć, że według wiadomości otrzymanych przez paryską „Humanite”, w Indiach uważają, że aczkolwiek bezpośrednim sprawcą zamachu był Hindus, nieł zamachu prowadzą do obcego wywiadu.

Ustawa parlamentu brytyjskiego o podziale Indii weszła w życie 15 sierpnia 1947 roku. Do 15 sierpnia 1947 roku Anglia zobowiązała się wycofać swoje wojska z Indii, i uwolnić obywatela nowego kraju od swej 150-letniej „opieki”. Nic jednak w polityce brytyjskiej nie wskazywało na to, że Anglia ma rzeczywisty zamiar wypełnić przyjęte na siebie zobowiązania. Wręcz przeciwnie, odkryte ostatnio dokumenty i tajne rozkazy brytyjskiego ministra wojny mówiły o utrzymaniu i nawet zwiększeniu brytyjskich baz lotniczych w Indiach nawet po roku 1948.

Od chwili ogłoszenia daty opuszczenia Indii przez Anglię, kraj ten zalany został falą walk bratobójczych. W prowokowaniu tych walk nie miałą rolę odegrali agenci imperializmu angielskiego.

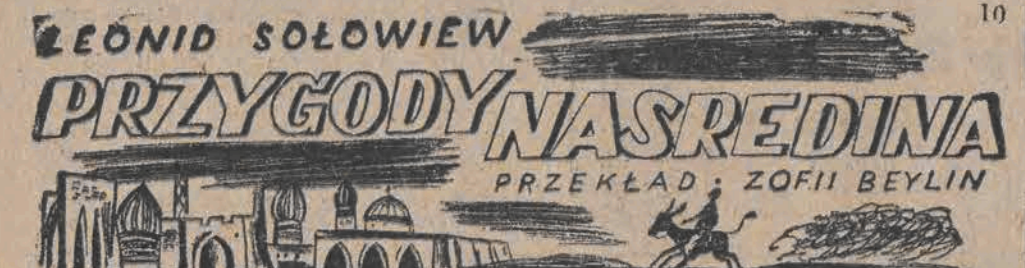
Zabójstwo Gandhiego stanie się niechybnym sygnałem do wznowienia walk rasowych, co niewątpliwie będzie wykorzystane przez imperializm angielski dla uzasadnienia swojej dalszej „opieki” nad tym krajem. Istnieje stare, łacińskie przysłowie: „Szukać winnego należy tam, gdzie znajduje się korzyść”. Nie ulega wątpliwości, że inspiratorów mordercy Gandhiego należy szukać wśród tych, którym zależy na podsyconiu walk bratobójczych w Indiach — walk, które zawsze służyły interesom imperializmu angielskiego.

Prof. JERZEMU DOWKONTTOWI z powodu zgonu ś. p. OJCA Jego wyrazy współczucia składa
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
747-k

Zdjęcia dokumentarne

Wojskowa Agencja Fotograficzna (WAF) gromadzi zdjęcia dokumentarne z naszego ruchu partyzanckiego i martyrologii Narodu Polskiego w Kraju i zagranicą w latach 1939 — 1945 r.

Apelujemy do wszystkich Czytelników, posiadających tego rodzaju zdjęcia i filmy o skontaktowanie się z Wojskową Agencją Fotograficzną w Warszawie Krak. Przedmieście 11, tel. 88350 — 88352, w celu omówienia warunków sprzedaży, lub udostępnienia Agencji korzystania z tych zdjęć, dla celów publikacji.



— Wiesz jak to? — odpowiedział sługa. — Wiesz moje poręcze będą pięciokrotnie krótsze od twoich?

— Tak. Ale za to w najmniejbezpiecznej słyim miejscu! — żywo dodał Chodźza Nasredin.

— Nie! Nigdy nie zgodzę się na takie krótkie poręcze! — stanowczo powiedział sługa. — To znaczy, że część mostu będzie nieogrodzona! Bledne cały i po krywym się zimnym potem na myśl o strasznym niebezpieczeństwie, jakie grozi mojemu panu! Myślę, że obydwa powinniśmy przeczytać modlitwę po 150 słów, aby poręcze były jednakowe z obydwu stron. Jeśli zaś nie zgadzasz się, to widzę w tym złe zamiary wobec mego pana, to znaczy, że chcesz, aby on spadł z mostu! Wobec tego zawołam ludzi i znajdziesz się odrazu w podobnym usam wzięciu!

— Cienkie poręcze! — krzyknął Chodźza Nasredin, czując jakby poruszenie się sakiwki w swoim pasie. — Zrozum, że poręcze muszą być z jednej strony koniecznie grubsze, by kupiec miał za co uchwycić, gdy potknie się i będzie padać!

— Sama prawda przemawia przez twoje usta! — radośnie zawołał sługa. — Niech one będą grubsze z mojej strony, a ja nie pożałuję trudu i znówię modlitwę składającą się z 200-słu słów!

— A może z 300-tu słów? — ze złością zapytał Chodźza Nasredin.

Kiedy się rozstawali, sakiwka Chodźza Nasredina była o połowę lżejsza. Umówili się, że most prowadzący do rajju, winien być ogrodzony dla kupca z dwóch stron zupełnie jednakowymi co do długości i wytrzymałości poręczami.

— Żegnaj, wędrowcze! — powiedział

— Dzisiaj my z tobą uczyniliśmy szlachetną rzecz!

— Żegnaj dobry, wierny i szlachetny sługo, dbający tak gorąco o zbawienie duszy swego pana. Powiem ci, że w kłótni nie ustąpisz chyba samemu Chodźza Nasredinowi.

— Dlaczego wspominałeś o nim? — nasrozył się sługa.

— Tak jakoś... przyszło do słowa — od powiedział Chodźza Nasredin i pomyślał: „Oho, zdaje się, że nie jesteś zwyczajnym ptakiem!”

— Może jesteś jego dalekim krewnym? — spytał sługa. — Albo znasz kogoś z jego rodziny?

— Nie, nigdy go nie spotykałem, ani nie znam nikogo z jego rodziny.

— Powiem ci na ucho — sługa pochylił się w siodło. — Jestem jego krewnym. Jestem kuzynem Chodźza Nasredina... Spe dziliśmy razem dziecięce lata.

Chodźza Nasredin, który nabrał pewności do swoich przypuszczeń, nie nie od powiedział. Sługa pochylił się, do niego z drugiej strony.

— Jego ojciec i dwoje braci zginęło. Zapewne słyszałeś o tym, wędrowcze? Chodźza Nasredin milczał.

— Jakie okrucieństwo ze strony emira! — krzyknął sługa obłudnym głosem. Ale

Chodźza Nasredin milczał.

— Wszyscy bucharscy dostojnicy — to głupcy! — powiedział nagle sługa, drząc z niecierpliwości i chciwości, gdyż za schwytanie zbyt wolnomyślnych obywateli dawano duże nagrody.

— A nasz najjaśniejszy emir jest także skończonym głupcem! — powiedział sługa. — I niewiadomo także, czy jest na niebie Allah, czy może w ogóle nie istnieje.

Ale Chodźza Nasredin milczał, chociaż odpowiedź pełna jadu dawno już wisiała na koniuszku jego języka. Sługa zarwie dziony w swoich nadziejach z przekleństwem mocno uderzył konia nahańką i znikł za zakretem. Wszystko ucichło. Tyłko kurz od kopyt końskich ucielił się w nieruchomym powietrzu, przesytytym goracym i ukośnymi promieniami.

— Znalazł się jednakże i kuzynek — ironicznie myślał Chodźza Nasredin. — Stary miał słuszność: od szpiegów roi się w Bicharze, jak od much, gdyż stare przysłowie głosi, że „nieostrożny język zostaje odrabany razem z głową”.

Tak jechał długo, to trapiąc się myślą, o swojej nawpół opróżnionej sakiwce, to uśmiechając się na wspomnienie białotyki pomiędzy poborcą podatków, a dumnym bogaczem.

To i Owo

Kwitną bazy...

Osobnicy o podejściu „źródłowo - naukowym” twierdzą, że to z powodu wybuchu bomby atomowej na Syberii, fałszywej o nastawieniu „jubileuszowym” utrzymują, iż to przyroda...

Tak jest w Europie. Stany Zjednoczone są dla odmiany nawiedzone ostrą i surową zimą. Niem jednak „gorące serca” zwalczą tam mroz...

Plany czarodziejskiego ogrodnika z Uesą nie ograniczają się jednak bynajmniej do Hiszpanii. Polecił on bowiem ostatnio Schumano...

Wiele jednak znaków nie tyle na niebie, ile na ziemi wskazuje, że ogrodnik amerykański zawładnie się na tych „pianach”...

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (SED) potępia antypolską propagandę

Na odbytym niedawno Kongresie Ludowym w Bremie, jeden z przywódców niemieckiej SED — Otto Grolewohl przestrzegał zebranych przed antypolską propagandą rewizjonistyczną...

„Te same osobistości — pisze „Biuletyn” SED — które występują uparcie przeciw przywróceniu jedności Niemiec, mówią znowu o „niemieckiej przestrzeni życiowej”...

chcą uniknąć przekazania swych fabryk i kopalni w ręce narodu”. Inaczej jednak — podkreśla „Biuletyn” — przedstawia się sprawa na Wschodzie...

stawia w rzeczywistości. Alianci nie tylko przyznali wspólnie Polsce administrację wszystkich terenów na wschód od Odry...

W dalszym ciągu „Biuletyn” podkreśla, że w umowie poczdamskiej nie ma mowy o jakiegokolwiek linii demarkacyjnej, lecz operuje się...

INTERPELACJE naszych czytelników

Niereprezentacyjna ul. Kątna

Ulica, na której mieści się nasza fabryka PZBPB i W Nr 22 (d. Karolewska Manufaktur), nie jest reprezentacyjna. Niemniej my, robotnicy, uważamy, że wybrukowanie chodnika i jezdnii od toru kolejowego do gmachu...

Druga od toru kolejowego do gmachu fabrycznego jest fatalna. Czy deszcz, śnieg, czy ładna pogoda nasza ulica tonie w wodzie. Przeszło tysiąc robotników dwa razy dziennie przez okragły rok przemyśla mały kawałek drogi niepotrzebnie niszcząc buty i zdrowie...

Grupa robotników PZPB i W. Nr 22 przy ul. Kątnej 39

Narodziny nowej maszyny Praca w Zakładach Przemysłu Maszynowego d. Bauera

Jesteśmy w halach fabrycznych Zakładów Przemysłu Maszynowego, byłych Bauera w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 170. I tu z miejsca dowiadujemy się o ciekawych a ważnych sprawach. Opowiada o nich dyrektor techniczny, inż. Skoczynski, mówi z przejęciem każdy niemal robotnik i majster.

W tajnikach fabryki niebawem ma być ukończona nowa maszyna. Fakt zdawałoby się dość powszedni w obliczu codziennej pracy tej wytwórni gdzie powstają maszyny na zamówienie różnych gałęzi przemysłu. Ale tym razem narodziła się nowa maszyna, która właściwie ma być odbyc za parę tygodni, są witane ze szczególnym entuzjazmem.

Powstała pierwsza w kraju, zrobiona całkowicie reklamą polskich robotników, maszyna do robienia igieł dziewiarskich. Dotychczas igły dziewiarskie sprowadzaliśmy z zagranicy i musieliśmy za to drogo płacić. Teraz będziemy je wyrabiać sami. Nowa maszyna powstała w rekordowym czasie — w ciągu trzech miesięcy. Jest dzieckiem specjalnego działu precyzyjnego narzędziarstwa. Nad maszyną pracował zespół, złożony z dwóch monterów-majstrów i kilku pomocników.



Chłopcy z Jugosławii

o wpływie, jaki wywiera na całokształt produkcji, mówi nie tylko sekretarz fabrycznego Koła PPR, tow. Wilczyński. Mówią o tym sami robotnicy. Wyrazem tej współpracy są wspólne zabrania kół bratnich partii poświęcone sprawom produkcji, bytu i bieżącym zagadnieniom.

CHŁOPCY JUGOSŁOWIAŃSCY

W hali fabrycznej przy maszynach widzimy grupę czarnych i smukłych chłopców, pracujących pod wprawny okiem starszych robotników i majstrów. Są to chłopcy, przybyli z dalekiej Jugosławii, aby tu uczyć się zawodu metalowca w fabrykach polskich. Przybyli na podstawie specjalnego porozumienia między narodami słowiańskimi i w drodze wymiany robotniczej.

Są między nimi chłopcy, liczący dopiero 14 lat. Są i starsi, mający po 16 i 18 lat. Są to synowie robotników i chłopów jugosłowiańskich. Przyjechali do Polski dopiero w październiku ub. roku, ale już potrafili doskonale zżyć się z polskimi, młodszy i starszyimi kolegami. Uczą się bardzo pilnie i są najlepszą gwarancją umocnienia węzłów, łączących między sobą świat pracy bratnich narodów słowiańskich.

Z codziennym życiem fabryki są związane zagadnienia z zakresu powszedniego dnia pracy, blasków i cieni fabrycznych. Ale o tym następnym razem. (Pow.)

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 1 najlepsze rezultaty osiągnęli: Stanisław Skoniecki (150,7 proc.), oraz Jan Kossakowski (150 proc.).

W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Władysław Linczewski (151,3 proc.) Franciszek Pilarski (141 proc.) i Władysław Fisiak (138,8 proc.). Franciszka Kawalek wykonała normę w (142,4 proc.).

W PZPW Nr 35 na czoło wysunęli się: Jan Drownowicz (147,6 proc.), Władysław Magier (145,2 proc.) i Ignacy Tomaszowski (144,7 proc.).

W PZPW Nr 36 pierwsze miejsca zajęli: Józef Bednarek (160 proc.), Władysław Broks (159 proc.) Roman Kachelski (158 proc.) i Henryka Bomba (157,2 proc.).

Ostatnie dni Hitlera (ciąg dalszy)

Łatwowieśni, a są ich miliony, odczuli z ulgą Wychowna: przez długie lata w oszukańczej szkole propagandowej Goebbelsa nie mogli wątpić w „prawdę” słów odezwy. Przecież to powiedział sam fuhrer, a fuhrer wie, co mówi... Goebbels szaleje nadal... Niepowodzenia na frontach przysną, jak mraź, gdy się wprowadzi do walki „tajną broń”... Zostają już zliczone godziny do chwili ujawnienia tej osławionej broni... A wtedy... Spotkanie armii amerykańskiej z armią radziecką ma nastąpić lada godzina... I znów tajemnicza pełna nadziei — a wtedy...

ROZPACZLIWE CHWYTY GOEBBELSA

Należy podkreślić, iż propagandowe wysiłki Goebbelsa idą przede wszystkim w tym kierunku, aby Niemcy a zwłaszcza żołnierze, wierzili w to, iż Amerykanie, przyjdą im z pomocą w walkach przeciwko Czerwonej Armii. Jednocześnie kolportowano ustnie inny, propagandowy „chwyt” Goebbelsa: szerzona pogłoska o armii, spieszącej z pomocą... Ma to być armia Wencka. Berlin tonie w powodzi ulotek. Treść ich jest jednakoowa: „Armia Wencka spieszy na odsiecz i niesie na swoich sztandarach zwycięstwo”... Berlin wierzy w to, bo chce wierzyć, to inaczej — bo inaczej pozostaje tylko śmierć.

Ale istotna maskowana umiejętnie przez propagandę prawda wygląda całkiem inaczej. Armia Wencka — to 12 armia, która właśnie dowodzi Wenck, generał wojsk pancernych. W tym dniu, gdy Goebbels każe wierzyć w pomoc i zwycięstwo, niesione rze-

komo Berlinowi na sztafardach tej armii — ta armia w rzeczywistości już prawie nie istnieje. Liczyła 9 dywizji, — dziś na papierze tylko 3. W istocie pozostał tylko jeden korpus. Dowodzi tym korpusem generał kawalerji Keller...

Przebywał dotychczas w Norwegii. Poznałem go, gdy 2 tygodnie temu meldował się u mojego szefa. Na kilka minut przed wizytą do nas zakomunikowano mu o tym, że na froncie zginął jego jedyny syn... Wyglądał na zupełnie zlamanego człowieka.

Korpus Kellera jest źle ubrany i jeszcze gorzej uzbrojony. W niektórych oddziałach prawie połowa żołnierzy nie posiada broni. Na domiar złego składa się z niewycwiczonej 17-18-letnich chłopców.

Nigdy oni jeszcze nie byli na froncie. Są to uczniowie szkół oficerskich. Młodzież, która nigdy nie walczyła nawet prochu. Tych chłopaków niewątpliwie czeka śmierć, ale co to obchodzi Hitlera? Zdecydował się wysłać ich na zagładę... Tak wygląda „armia”, która ma, według Goebbelsa, przynieść zwycięstwo...

PATOS HITLERA.

Pamiętam charakterystyczną scenę, gdy Hitler przekazywał tę dziwną armię Wenckowi. Było to 5 albo 6 kwietnia. Daty dokładnie nie pamiętam. Fuhrer zawałał z patosem: Generale Wenck! Oddaję panu w ręce losy i przyszłość naszej Ojczyzny!... Dzień 20 kwietnia — to dzień imienia Hitlera. Ukończył w tym dniu 56 lat. Imieninowy „prezent” dostarczył mu Rosłania. W tym

dnia radziecka armia z rana przerwała linię obrony na północ między Gubenem i Forstem. Wieczorem zaś jest już nad Sprewą. Jesteśmy u kresu...

Chwyta się ostatniej szansy... Wysła się przeciwko Rosjanom do Lukkau ostatnie rezerwy. Jest to szwadron pod dowództwem oberleutnanta Krenkla. Ludzie są dobrze uzbrojeni. Ale jest ich mało. Coś około 250 żołnierzy... Cóż to znaczy wobec setek czołgów i samolotów radzieckich? Ale trzeba coś zrobić... Wszak Lukkau znajduje się tylko o 25 km od Zossen, t. zn. od siedziby naczelnego dowództwa.

O 6-ej rano odzywa się ostry dzwonek telefoniczny. Podnosi słuchawkę. Za mną mówi Krenkl, dowódca wysłanego szwadronu. Wiadomości są smutne. Donosi mianowicie o tym, że 40 czołgów rosyjskich przeszło właśnie się chok niego. Prawdopodobnie o 7-ej rano będą atakować.

KARA SIĘ ZBLIŻA

Jesteśmy w bardzo niebezpiecznej sytuacji, gdyż ten atak zagraża już bezpośrednio kwarterze sztabu. Jest to również straszny cios dla Berlina. Armia Wencka walczy nad Łabą. Nie mamy żadnych rezerw. Co robić — nie wiadomo.

O 9-ej znów odzywa się telefon. To telefon. Jego Krenkl. Mówi, że atak nie osiągnął celu. Jego szwadron został rozbity. Straty są znaczne. Jednocześnie donosi o tym, iż radzieckie czołgi nacierają w kierunku północnym i wciąż posuwają się naprzód.

Po otrzymaniu tej wiadomości, Krebs komunikuje ją Kancelarii Rzeszy. Przecież los kwatery sztabowej zależy od decyzji Hitlera. Ale fuhrer wciąż waha się i nie może zdecydować się na przeniesienie siedziby sztabu.

JEDNOLITY FRONT PARTII ROBOTNICZYCH

zaodnej linii PPR i PPS. o znaczeniu tej,

(D. c. n.)

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Sroda, 4 lutego 1948 r.
Dziś: Andrzejka.

Dyżury aptek

W dniu 4. II. 48 r. apteka mgr. Kotyni,
ul. Czerwonej Armii 19.

Od dnia 31. I. 48 do 7. II. 48. dyżur lekarski pełni Dr. Długaszewski, zam. w Pabianicach przy ul. Czerwonej Armii 28.

Kino

Kino POLONIA — „Ludzie bez skrzydeł”.
Kino ROBOTNIK — „Piękna przygoda”.
Początek seansów w niedziele i święta
o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie
o godz. 18 i 20.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU, Komenda Garnizonu	33

Tymczasowy adres redakcji „Głosu Pabianic”: Pabianice, ul. Limanowskiego 11, tel. 5.

Melioracja łąk i nieużytków

na terenie województwa łódzkiego - zwiększy ilość paszy dla bydła

W związku z dążeniem do podniesienia produkcji rolnej wysuwa się na czoło aktualnych zagadnień, sprawa melioracji, która przeprowadzona szybko i sprawnie pozwoliłaby na wielokrotnie lepsze wykorzystanie gruntów ornych,

łąk jak również i dotychczasowych nieużytków.

W chwili obecnej, na przeszło milion hektarów gruntów ornych w województwie łódzkim blisko połowa, to znaczy 413,405 ha, wymaga melioracji. Na 240.975 ha łąk i pastwisk w naszym

województwie 103.289 ha winno zostać zmeliorowane.

W okresie okupacji wiele istniejących przed wojną obiektów i urządzeń melioracyjnych uległo zniszczeniu, jak również projekty, mapy i narzędzia techniczne. Pierwszą „pracą” melioracyjną po wyzwoleniu było zasypywanie bunkrów, rowów strzeleckich i przeciwpancernych, których łączna kubatura wyniosła przeszło 5,5 miliona metrów sześciennych. Blisko 100 kilometrów tych rowów zasypało w ciągu ostatnich trzech lat na terenie naszego województwa. W okresie tym przeprowadzono naprawę uszkodzonych drenów najpilniejsze konserwacje istniejących urządzeń, oraz wykonano pomiary i opracowano projekty.

Obecnie zakończono już opracowywanie wieloletniego planu, który wyraża wszystkie potrzeby melioracyjne województwa łódzkiego, a który zostanie z kolei rozbity na plany trzyletnie i roczne.

Ogólne potrzeby melioracyjne naszego województwa przedstawiają się jak następuje: budowa 150 km. wałów, co ochroni przed zalewem przeszło 21 tys. ha, regulacja rzek i potoków, kanałów na przestrzeni 2600 km, co pozwoli wykorzystać dobre 55 tys. ha. Należy zdrenować 240 tys. ha gruntów ornych, oraz zmeliorować, jak wspomnieliśmy, 130 tys. ha łąk. Koszty tych prac wyniosłyby w przybliżeniu około 36 miliardów zł.

W oparciu o te dane opracowano już plan na lata 1948 i 1949, który przewiduje usunięcie wszystkich skutków wojny. A więc reaktywowanie nieczynnych i założenie nowych spółek wodnych, zlikwidowanie rowów strzeleckich, wyszkolenie odpowiedniego personelu, opracowanie szczegółowych projektów melioracyjnych.

Projektuje się również renowację nieczynnych odwodnień, lub nawodnień zmeliorowanych łąk na obszarze 9.337 ha. Dla propagowania melioracji łąk i ich zagospodarowania projektuje się założenie w każdym powiecie pokazowego gospodarstwa łąkowego. Gospodarstwa takie są wybrane, a projekty w opracowaniu. Obszary łąk zmeliorowanych zostaną zagospodarowane w miarę przyrostu nasion traw.

W roku bieżącym ma być zagospodarowanych 1895 ha łąk, co wymaga około 21 tys. q nawozów sztucznych i 795 q nasion.

Największą trudność w wykonaniu tego planu stanowi brak personelu łąkarskiego, który mógłby zająć się zagospodarowaniem łąk. Również odczuwa się brak odpowiednich kredytów na ten cel. Wydaje się, że sprawą tą winien się zająć Związek Samopomocy Chłopskiej, który mógłby pokierować szkoleniem łąkarzy oraz uruchomić kredyty dla najbardziej potrzebnych gospodarstw łąkowych.

Sprawy te są niezwykle pilne i aktualne w związku ze stałym wzrostem pogłowia bydła i grożącym coraz większym niedoborem paszy w naszym województwie. (z)

Gimnazjum Mechaniczne świeci wzorem
Stan zdrowia uczniów - bardzo dobry

Do Gimn. Mechanicznego, gdzie poza nauką teoretyczną odbywają się i zajęcia praktyczne, zgłaszają się zazwyczaj kandydaci o dobrej kondycji fizycznej. Praca w warsztatach jest dość ciężka i nieraz wymaga większej siły.

Ostatnie badania jakie przeprowadził lekarz szkolny dr Józef Szulc, wykazują, że stan zdrowia młodzieży jest zadowalający a nawet dobry. Oto co

mówią o tym liczby. Na 225 zbadanych uczniów, tylko u 7-miu stwierdzono niedożywienie. Tymi ostatnimi zaopiekowało się szkolne koło PCK z jego opiekunką ob. prof. Zofią Szmítową na czele.

Z radością zaznaczyć należy, że nie znaleziono ani jednego ucznia, który byłby zagrożony gruźlicą. Jest to objaw bardzo pocieszający.

Polacy powracają z Kanady

Niemilosierny wyzysk polskiego robotnika na farmach anglosaskich

Statkiem „Batory”, który wszedł do Gdyni 31 ub. m. przybył m. in. żołnierz 2-go korpusu Wacław Derewienko, który zgłosił się w swoim czasie ochotniczo na roboty do Kanady.

Repatriant polski z Kanady opowiada przedstawicielom prasy co następuje:

Wacław Derewienko, po zdemobilizowaniu w Neapolu znalazł się w listopadzie 1946 r. wraz z trzema kolegami jako robotnik rolny na angielskiej farmie w Kanadzie.

„Pracowaliśmy od świtu do nocy, poganiani jak Murzyni — mówił repatriant z Kanady — za 45 dolarów na miesiąc. Tyle zarabiali Polacy — mówi dalej — kanadyjczycy za tę samą pracę pobierali, 150 dolarów. Tak było na

trzech farmach, na których kolejno pracowałem”.

Na pytanie — jaki był stosunek pracodawców do robotników polskich, zapytany odpowiada:

„Rozmaicie bywało. Na ostatniej farmie np. zabronili mówić nam ze sobą po polsku”.

Wacław Derewienko wrócił do kraju, do rodziny. Nie jest jeszcze zdecydowany, gdzie się osiedli.

Czy cieszy się pan z powrotu?

„Jakże mogłoby być inaczej? Chciałem wrócić do swoich, do siebie i oto jestem. Nie odstraszyła mnie szpetna propaganda. Cieszę się, że jestem znowu w domu u siebie po 9 latach tułactwa”.

Nawozów na wiosnę będzie dosyć!

Dostateczne zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne w okresie wiosennym jest zagadnieniem gospodarczym pierwszorzędnej wagi. W roku bieżącym zaplanowano rozdział w sezonie wiosennym 438,538 ton nawozów sztucznych, pochodzących głównie z produkcji krajowej. Z tej ilości ponad 261 tys. ton zostanie rozproszonych między rolników, 58 tys. ton przeznaczono dla majątków państwowych, 5,5 tys. ton na potrzeby zakładów doświadczalnych. Pewne kwoty i to dość poważne nawozów sztucznych zostaną zużyte

przez plantatorów kontraktowych (buraka cukrowego, roślin oleistych i tp.).

Nawozy sztuczne dostarczane będą rolnikom w wolnej sprzedaży. Cena jednolita została ustalona na nawozy sztuczne dla całego państwa. I jest ona skalkulowana na poziomie stosunkowo niskim. Jeśli porównamy ceny nawozów sztucznych w tegorocznej kampanii wiosennej z cenami jakie obowiązywały na nawozy przed wojną — przyjmując jako miernik wartości żyto — to widzimy, że relacja obecna cen jest dla rolnika wybitnie korzystna.

Za 100 kg. azotniaku 20,5 procentowego płacono w roku 1939 równoważność gotówkową 160 kg. żyta, obecnie — tylko 45 kg. żyta, 100 kg. superfos-

fatu 16 procentowego kosztowało przed wojną 60 kg. żyta, obecnie 25 kg. żyta. Dziś za 100 kg. soli potasowej 20 procentowej rolnik płaci sumę odpowiadającą wartości 30 kg. żyta. Przed wojną ta ilość soli potasowej kosztowała go 48 kg. żyta.

Z porównania tych danych cyfr wynika jasno, że w chwili obecnej nawozy sztuczne produkcji przemysłu państwowego rolnik nabywa po cenie nieomal dwukrotnie niższej kształtującej się niż przed wojną.

Ustalenie cen nawozów sztucznych na tak korzystnym dla rolnika poziomie jest dowodem wagi jaką rząd przykłada do szybkiej odbudowy rolnictwa i troski o interesy rolnika producenta.



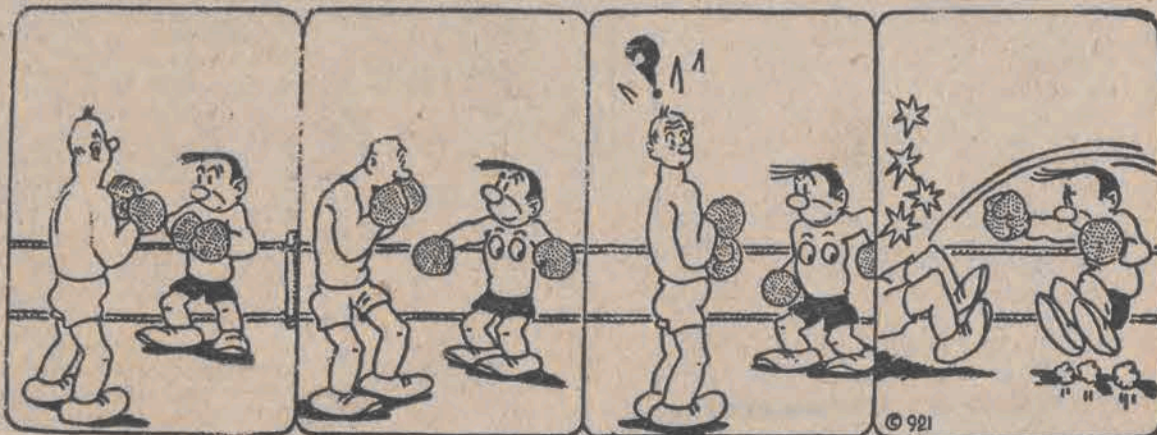
„Stali Czytelnik „Głosu”: — Odpowiedz na Wasz list nie mogliśmy zamieścić w piątek, bo, niestety, list ten otrzymaliśmy dopiero w sobotę, dlatego odpowiadamy Wam dziś:

Owszem — na terenie Pabianic istnieją kursy buchalteryjne, zorganizowane przez Instytut Wiedzy Zawodowej, a prowadzone przez dyrektora Zgromadzenia Kupców w Łodzi, ob. Kuleszę. Kursy te mają swą siedzibę w Gimnazjum Handlowym przy ulicy Pułaskiego 32. Niestety — w trakcie kursu zapisów się nie przyjmuje. Ponieważ jednak jest wielu kandydatów, przewiduje się, że po ukończeniu tego kursu, co nastąpi w maju ew. na początku czerwca, zorganizuje się kurs następny. Wtedy będziecie się mogli zapisać. Zajęcia na tym kursie rozpoczynają się o godzinie 16,30. Opłata miesięczna wynosi 800 złotych.

Ukończenie kursu księgowości, stenografii i maszynopisu daje możliwość wykonywania zawodu buchaltera, ale nie w całej rozciągłości. Księgowość bowiem jest tylko jednym z przedmiotów kursów buchalteryjnych.

Pani „Jadwiga”: Na razie nie mogę dać stanowczej odpowiedzi. Ponieważ jednak ograniczenia papierowe nadal trwają, a przerwa, jak Pani wiadomo, jest już dość długa, należy sądzić, że już raczej „nie”.

Czytajcie „Głos Pabianic“

Przygody
Jasia
Wierciniety

D-018787

Zaczynamy!

Patrz!

Zaląkł się!

Masz!

